

# GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, czwartek dnia 15 lutego 1945 r.

Nr. 4

## PO KONFERENCJI TRZECH

Z niezmiernym napięciem oczekiwaliśmy wyniku obrad Wielkiej Trójki nie tylko rządy, nie tylko politycy, ale narody całego świata. Nie było bowiem dla nikogo tajemnicą, że obrady te zdecydowały o obliczu powojennej Europy.

I nadzieje żywione przez ludy nie zawiodły. Ścisłe sprecyzowane, nie pozostawiające miejsca dla żadnych wątpliwości, żadnych niedomówień, uchwały te brzmią jak groźny wyrok trybunału na niemieckich morderców, którzy zatopili we krwi cały niemal kontynent, są one splecionym długim nienawiści za lata upokorzeń, śmiertelnych zmagani i poniewierki.

Groźnie brzmią słowa deklaracji: „Celem Trzech Mocarstw jest niezmiennie zgniecenie militarystyki i faszystów, stworzenie takiej gwarancji, by Niemcy już nigdy nie były w stanie naruszyć pokój świata, zniszczenie raz na zawsze wszelkiej siły zbrojnej niemieckiej, sztabu generalnego“ i dalej „Wymierzenie wszystkim przestępcom wojennym sprawiedliwej i szybkiej kary“.

Niech drży w przedśmiertnym strachu szajka hitlerowska!

Nie ujdzie ona zasłużonej kary!

Deklaracja Trzech jest jednak nie tylko wyrokiem dla Niemców hitlerowskich, ale i dla tych wszystkich, którzy wyłazili ze skóry, by ocalić choć resztki rozbójniczej bandy, dla tych wszystkich, którzy próbowali zasiać niezgodę w obozie antyhitlerowskim. Oczekiwania ich zawiodły, historyczna decyzja kierowników Trzech Mocarstw powołania do życia wszechświatowej organizacji, dla zabezpieczenia pokoju i ustalenia odbudowy takich warunków w Europie, które zapewnią uwolnienie Europy od faszystów, świadczy o tym, że demokracja wygrała nie tylko wojnę, ale zdobyła także silną postawę dla wygrania pokoju.

Wyrazem tego jest przejęcie przez wszystkich i ta część deklaracji, która omawia sprawę Polski. Polska była właśnie tym problemem, z którego reakcja międzynarodowa i rodzima próbowała stworzyć zarzewie nieporozumień.

Dziś, tę bzdurną i reakcyjną koncepcję trzeba uważać za ostatecznie pogrzebaną. To też nie jest przypadkiem, że ostateczna klęska Niemców przypięczętowała i los karlików z tzw. rządu emigracji londyńskiej. Chcieli walki bratobójczej w imię własnych interesów klikowych. Dziś, przekleci przez własny naród, wzgardzeni przez obcych, znaleźli się na śmietniku historii. Milwy o nich deklaracja Trzech.

Przez wszystkich potępieni, nikomu niepotrzebni.

Tym bardziej pełnym jest triumf polskiej demokracji i jej wyraziciela Rządu Tymczasowego, który oparł swoją słuszną politykę na przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i demokracjami Zachodu, który swoją twardą pracą w odbudowie Polski uzyskał teraz faktyczne uznanie całego świata.

Świadczą o tym podpisy Churchilla, Roosevelta i Stalina pod deklaracją, która właśnie o Rządzie Tymczasowym

## PIŁA ZDOBYTA SZTURMEM WIELKIE SUKCESY OFENSYWY RADZIECKIEJ NA ŚLĄSKU

Naczelnym Wódz Armii Czerwonej Marszałek Związku Radzieckiego Józef Stalin wydał wczoraj dwa rozkazy specjalne, skierowane do dowódcy Pierwszego Frontu Ukraińskiego marszałka Koniewa i dowódcy Pierwszego Frontu Białoruskiego marszałka Żukowa.

Pierwszym rozkazem wyróżnione zostały wojska Pierwszego Frontu Ukraińskiego, które kontynuując swą ofensywę na Śląsku zajęły wczoraj w toku zaciętych walk miasta: SZPOTAWĘ, NOWE MIASTECZKO, ZŁOTĄ GÓRĘ, JAWORZ, STRZYGLÓW — silne punkty niemieckiej obrony i ważne węzły komunikacyjne.

Drugi rozkaz Marszałka Stalina podał do wiadomości, że wojska Pierwszego Frontu Białoruskiego złamały opór okrążonych sił nieprzyjaciela i zdobyły wczoraj szturmem silny punkt obrony niemieckiej i ważny węzeł komunikacyjny na Pomorzu miasto PIŁĘ.

## Z FRONTU ZACHODNIEGO

Z kwatery głównej generała Eisenhowera komunikują, że wojska sprzymierzonych zajęły na terenie Niemiec miasto Eschweilen i kilka silnych punktów obrony niemieckiej na wschodnim brzegu rzeki Uhr.

W górach Harepskich i w zachodniej Alzacji wzmożła się działalność nieprzyjaciela.

Na południowy wschód od Hagenau oczyszczono całkowicie od przeciwnika zachodnią część Hogergofenu.

## FRONT POŁUDNIOWY

Z kwatery głównej sprzymierzonych na terenie Morza Śródziemnego donoszą, że na froncie 5-ej i 8-ej armii we Włoszech kontynuowano działania wywiadowcze.

Potężne formacje samolotów alianckich dokonały wczoraj nalotów na koncentracje oddziałów niemieckich w Austrii i Jugosławii jak również na porty w północnych Włoszech.

## PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI W SAN FRANCISCO

WASZYNGTON, 14. II. — Według oficjalnego komunikatu Białego Domu, prez. Roosevelt ustalił już skład delegacji na konferencję, która odbędzie się 25. IV w San Francisco. Na przewodni-

mówi, że będzie on „zreorganizowany na szerszej płaszczyźnie demokratycznej przez włączenie demokratycznych przedstawicieli całej Polski, jak i Polaków za granicą“. Jest to oczywiście wymagane ze względu na nową sytuację, wytworzoną „w wyniku szybkiego oswobodzenia terenu Polski przez Armię Czerwoną“ i powstałe w ten sposób możliwości włączenia w skład rządu demokratycznych działaczy z za Wisły. Jest to stanowisko, na którym już dawno stał Polski Kom. Wyzw. Nar. i Krajowa Rada Narodowa. Polska demokracja zawsze dążyła do wciągnięcia w dzieło odbudowy nowej Polski, w szeregi frontu narodowego wszystkich Polaków, którym drogą jest sprawa naszej Ojczyzny.

Była i jest pożądana współpraca z

## WOJNA LOTNICZA

1.350 bombowców alianckich atakowało wczoraj obszar nieprzyjacielski, odległy o 300 km od linii frontu na Śląsku. Bombardowano: Drezno, Magdeburg i Chemnitz. W czasie wczorajszej nocy bombowce brytyjskie dokonały nalotów na Norymbergę i Dortmund.

Dzisiaj w dzień bombardowano nieprzyjacielską sieć kolejową w Wiedniu i Grazu.

## DALEKI WSCHÓD

WASZYNGTON, 14. II. — Wojska amerykańskie zdobyły na wyspie Luzon bazę morską Cavite. Straty amerykańskie w walkach o Manillę wyniosły 9.700 ludzi. Japończycy stracili 5.200 ludzi. Wojska alianckie w Birmie posuwają się w dalszym ciągu od południowego zachodu na Mandalay. Bombowce alianckie dokonały silnego nalotu na obiekty nieprzyjaciela w Rangoonie (Rangunie).

czego delegacji przewidziany jest Stettinius, doradcą prawnym ma być Cordell Hull.

W skład delegacji wejdzie cały szereg senatorów i posłów.

tych wszystkich, którzy gotowi są służyć wielkiej sprawie odbudowy Polski, Polski naprawdę wolnej, Polski demokratycznej, Polski, w której nie będzie miejsca dla faszystów i reakcji, w której nie będą mogły zrodzić się potworne koncepcje, ofiarą których padła Warszawa. Nie będzie w Polsce faszystów, nie powtórzą się zgubne wpływy i zbrodnie klik, których wynikiem był rok 1939.

Konferencja Trzech ustaliła granice Polski na wschodzie zgodnie z linią Curzona, przyznając równocześnie Polsce prawo do przesunięcia swych granic północnych i zachodnich kosztem Niemiec. W tej walce o słuszne wytyczenie naszych granic na północy i zachodzie, o Odrę i Niszę, zjednoczy się cały naród w okół polskiej demokracji.

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego donosi, że na północy i na północny-zachód od Bydgoszczy wojska radzieckie kontynuując ofensywę, zajęły dalsze 50 miejscowości. w tej liczbie: Zdroje, Dębowiec, Ostrowe. Dnia 13 lutego wojska radzieckie wzięły w tym rejonie do niewoli przeszło 500 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Wojska I Frontu Białoruskiego łamiąc silny opór nieprzyjaciela, zdobyły szturmem silny punkt obrony niemieckiej i ważny węzeł komunikacyjny miasto Piłę. Wzięto tu bogatą zdobycz w sprzęcie wojennym: 30 armat, 217 karabinów maszynowych, 200 czołgów, 109 lekkich dział, 286 aut, 97 lokomotyw, 1508 wagonów kolejowych. W walkach o Piłę poległo przeszło 7000 Niemców.

Wojska I Frontu Ukraińskiego w dalszym ciągu swej ofensywy na terenie Śląska, zajęły miasta: Szprotawę, Nowe Miasteczko, Złotą Górę, Jaworz, Strzyglów — silne punkty obrony niemieckiej i ważne węzły komunikacyjne. Wojska tego frontu zajęły ponadto przeszło 200 innych miejscowości. W rejonie tym zdobyto na lotniskach 200 samolotów niemieckich. Wzięto do niewoli przeszło 2100 niemieckich żołnierzy i oficerów.

W dniu 13 lutego wojska radzieckie w rejonie Budapesztu wzięły do niewoli ponad 12.700 niemieckich i węgierskich żołnierzy i oficerów. Do niewoli dostali się: dowódca Pierwszego Węgierskiego Korpusu Artylerii generał-major Indyi, dowódca 12-ej węgierskiej dywizji piechoty generał Bauman, dowódca 9-go niemieckiego korpusu SS pułk. Leidin oraz komendant Budapesztu. Wśród trupów znaleziono: dowódcę 8-ej dywizji kawalerii SS, dowódcę 22 dywizji kawalerii SS.

Na północny-zachód od Budapesztu przeprowadzano operacje zmierzające do zniszczenia grupy wojsk nieprzyjacielskich, która przedarła się z okrążonego miasta.

Na pozostałych odcinkach frontu miały miejsce walki o znaczeniu lokalnym.

W dniu 13 lutego wojska radzieckie zniszczyły lub uszkodziły na wszystkich frontach 116 czołgów niemieckich. Ogniem artylerii przeciwlotniczej i w walkach powietrznych stracono 9 samolotów.

## POMOC UNRA DLA POLSKI I CZECHOSŁOWACJI

WASZYNGTON, 14. II. — Na ostatniej konferencji prasowej w Białym Domu podano do wiadomości, iż rząd USA oddał do dyspozycji UNRA okręty celem przewiezienia pomocy dla Polski i Czechosłowacji.

Wysyłka zaopatrzenia rozpocznie się jeszcze z końcem bieżącego miesiąca.

# Prorocza powieść

Blisko ćwierć wieku temu ukazała się powieść znakomitego pisarza hiszpańskiego, Blasco Ibaneza p. t. „Czterech jeźdźców Apokalipsy”. Pisana była pod koniec wojny poprzedniej, a więc wówczas, kiedy Hitler był jeszcze nikomu nieznanym kapralem.

Blasco Ibanez wyłożył w tej książce całą ideologię hitlerizmu... przed Hitlerem. Jest to w literaturze wszechświatowej rzadkiej świetności dokument, pouczający o tym, jaką siłę tradycji miał za sobą hitlerizm, na jakich oparł się prądach, namiętnościach, instynktach, od dawna nurtujących Niemcy. Nie stworzył ideologii nowej, lecz ożywił i zorganizował drzemającą w Niemczech potęgę zbiorowej pychy, megalomanii i bestialstwa.

Posłuchajmy, pamiętając, że słowa te pisane były ćwierć wieku temu, co mówi jeden z bohaterów powieści Blasco Ibaneza, Niemiec, profesor Juliusz von Hartrott:

„Niemcy przygotowały się do spełnienia stanowczego czynu. Miesiąc wystarczy dla zmiążdżenia Francji, najstraszliwszego wroga spośród wszystkich. Potem pójdziemy na Rosję, która, powolna w swych ruchach, nie będzie mogła stawić natychmiastowego oporu. W końcu zwyciężymy dumną Anglię, umieszczając ją na archipelagu, by nie tamowała przewagi Niemiec”.

Jakie zasady i hasła przyświecały ówczesnym Niemcom? Oto mówi dalej profesor von Hartrott:

„Tylko rasa germańska ma prawo do wyższych przeznaczeń. Stanowimy arystokrację ludzkości, sól ziemi, jak mówi nasz Wilhelm. Panowanie nad światem należy się narodowi niemieckiemu. Historycy i filozofowie podejmą się ustalenia prawa, które usprawiedliwi nasze wszechświatowe władztwo. Bóg z nami”.

I dalej:

„Nasza kultura nie wyłącza krwawej dzikości, zawiera pierwiastek demoniczny, jaki nosimy w sobie i wnosimy ponad moralność. Narzucimy naszą kulturę wśród huk armat. Chcemy wojny dlatego, że jesteśmy pierwszym narodem świata i powinniśmy roztoczyć

władzę nad całą kulą ziemską. Posiadamy siłę, a kto ją posiada, nie dysputuje i nie sobie ze słów nie robi. Jedno uderzenie naszej pięści — to odpowiedź na wszystkie argumenty. A przy tym — wszystko przewidzieliśmy i obliczyliśmy oddawna z germańską ścisłością i drobiazgowością”. (Dwadzieścia lat po ukazaniu się powieści Blasco Ibaneza, mówił Hitler: „Wszystko skalkulowałem”).

Jakie Niemcy przewidywali metody wojny?

„Będziemy — mówi von Hartrott — okrutni, będziemy walczyli z okrucieństwem, jakiego świat nie widział”.

A rachuby polityczne Niemców? Takie same, jak podczas wojny obecnej, równie fantastyczne:

„Liczymy się z brakiem solidarności naszych trzech wrogów. Bóg nam pomoże zasiać wśród nich niezgodę”...

A teraz posłuchajmy, co mówi inny tej powieści bohater, Rosjanin Czernow:

„Niemiec morduje na zimno, dokładnie i metodycznie, jak wszystko, co czyni. Bogiem Niemca jest bóg wojny, którego cesarz Wilhelm nazywa teraz „moim czcigodnym sprzymierzeńcem”. Chrześcijaństwo niemieckie nosi kask i podkute buty... Dla Niemców ludzie nie są równi przed obliczem Boga. Bóg niemiecki uznaje tylko silnych i dopomaga im, by się wazyli na wszystko. Ludzkość powinna drżeć o swą przyszłość, jeśli raz jeszcze rozlegnie się stuk butów germańskich. Niemcy oszaleli z pychy i to

szaleństwo jest niebezpieczne dla świata. Trzeba im sprawić porządne cięgi i wylać kilka kubłów zimnej wody na głowę”. Rosjanin Czernow reprezentuje w powieści Ibaneza drugi biegun moralny — w przeciwstawieniu do postaci profesora Hartrotta. Mówi więc Czernow:

„Zwierzę nie zna prawa, sprawiedliwości, współczucia, żyje jako niewolnik swych instynktów. Człowiek, żeby być silnym, nie musi być okrutny. Wszyscy mają prawo do życia. Celem naszego życia nie jest mordowanie, bo najpierw zamordują nas, potem padnie trupem morderca. Prawo może ulec zaćmieniu, ale się odradza, może być zdeptane, ale przez to nie przestaje istnieć. Wszystkie rzetelne dusze uznają Prawo jako niezbędną regułę życia. Naród szaleńców chce postawić przemoc na piedestale, na którym inni postawili Prawo. Daremny trud. Dążeniem wiecznym ludzi będzie coraz większa wolność, coraz większa sprawiedliwość”.

Oto był głos jednego z dwóch światów moralnych, między którymi dziś toczy się walka ostateczna. Naród szaleńców przegrał sprawę, ich miraż panowania nad światem rozwił się, ich nauka polityczna skazana jest na zagładę.

Nie mylił się Rosjanin Czernow, wierząc w triumf prawa, jako niezbędnej reguły życia. Nie mylił się Blasco Ibanez w tej proroczej powieści i w innych swych dziełach podtrzymujący wiarę w zwycięskie człowieczeństwo.

Józef Wasowski

## Galowe przedstawienie w Moskwie

MOSKWA, 14. II. — Z okazji pobytu w Moskwie podsekretarza stanu USA Stettinusa odbyło się w Teatrze Wielkim galowe przedstawienie baletu „Jeziore Łabędzie”.

Na przedstawieniu obecni byli — obok dostojnego gościa: Mołotow, Wyszynski, Kaganowicz, Litwinow i amb. St. Zjedn. Harriman oraz liczni przedstawiciele prasy zagranicznej i radzieckiej.

## O pomoc w walce z epidemiami

W związku z sytuacją zdrowotną na wyzwoleń terenach Nadzwyczajny Komisarjat do Walki z Epidemiami zwrócił się niedawno do pośrednictwem ambasady sowieckiej w Lublinie do rządu ZSRR z memoriałem, wyluszcującym nasze najpilniejsze potrzeby w dziedzinie sanitarnej. Rabunek niemiecki działania wojenne uieruchomiły prawie cały nasz przemysł farmaceutyczny, a w szczególności zdeorganizowały produkcję zakładów higieny, wytwarzających surowice i szczepionki. Przede wszystkim więc Komisarjat prosił rząd sowiecki o udzielenie pomocy technicznej, nieodwzajemnionej dla wznowienia i uruchomienia własnej produkcji surowic, szczepionek uodporniających i niektórych innych biopreparatów, jak i o udzielenie pewnej ilości gorących leków i środków dezynfekcyjnych, potrzebnych dla bieżącej i najpilniejszej akcji przeciwzakaźnej.

Rząd sowiecki odniósł się przychylnie do tych postulatów. W związku z tą jego decyzją wydelegowany przez Nadzwyczajny Komisarjat dla przeprowadzenia rozmów z Ministerstwem Zdrowia ZSRR — dr Jerzy Barski udał się do Moskwy.

## Z historii Prus Wschodnich

Wojna przeniosła się na terytorium wroga. Hasłem dnia: dobić zwierza w jego legowisku. Ale czy można nazwać Prusy Wschodnie ziemią niemiecką? Nie! Prusy Wschodnie, gniazdo reakcyjnego prusacizmu, centrum szowinizmu germańskiego, — nie są ziemią niemiecką. Nawet sama nazwa: Prusacy, którą nosi najbardziej agresywnie z państw niemieckich — wywodzi się od litewskiego plemienia Prusów, zdawien dawna zamieszkującego południowe wybrzeże Bałtyku, pomiędzy dolnym biegiem Wisły a Pregolą. Ziemia tak, jak cały obszar tzw. Niemiec na wschód od Elby, została zdobyta drogą podstępem, przemocy i zdrady.

Niemcy pojawiają się w Prusach Wschodnich dopiero w w. XIII naskutek krótkowzrocznej polityki ówczesnych władców Polski. Pierwszy Konrad Mazowiecki sprawadza Krzyżaków na pomoc przeciw pogańskim Prusom. Francuski historyk Lavisse wyraża się o tym posunięciu jak następuje: „Dzień, w którym Konrad Mazowiecki, uznawszy swą bezsilność, przywołał teutońskich rycerzy dla walki z Prusami, przygotował upadek Polski”.

W r. 1230 Krzyżacy przystąpili do zawojowania Prus.

Przeszło 50 lat trwały walki. Paganie bronili rozpaczliwie swej ziemi i swej wolności. Krzyżowcy w bestialski sposób tępił miejscową ludność, wycinając w pień tych, co ośmielali się stawić im opór, a biorąc do niewoli pokonanych. Zdrając, oddającym im usługi, nadawali szlachectwo i ziemię.

W r. 1237 zakon Teutoński łączy się z innym zakonem rozbójniczym — liwońskim i wspólnie tworzą potężne państwo na południowym i wschodnim wybrzeżu Bałtyku. W w. XIV odbierają Polskę Gdańsk i zajmując obecną Estonię — odcinają Polskę od morza. Centrum tego zbójeckiego państwa stają się Prusy Wschodnie ze swą stolicą — twierdzą Magdeburgiem.

Zakon chwycił się różnych sposobów zarobku: prowadził handel, spekulował zbożem, lecz na ważniejszym jego zajęciem była wojna i grabież.

Wiek XIV był rozkwitem zakonu, lecz już pod koniec tego stulecia gwiazda jego zmierzcha. Unia Polski z Litwą zadaje mu cios bolesny. Grozą mu również niesnaski domowe, bunty zawojowanych plemion. W r. 1410 wielki mistrz Ulrich von Jungingen postanawia napaść na Polskę. Następuje straszna klęska Krzyżaków pomiędzy Grunwaldem a Tannenbergiem. Od tego czasu rozpoczyna się upadek państwa zakonnego. Nowa wojna z Polską odbiera niezależność polityczną Krzyżakom: pokój zawarty w Toruniu w r. 1466 przywraca Polsce wszystkie poprzednio zawojowane ziemie łącznie z Gdańskiem, poza tym ziemię kulmską oraz stolicę zakonu —

Magdeburg. Zakon uznaje się lennikiem Polski. W toruńskim ratuszu wielki mistrz składa przysięgę wierności królowi polskiemu.

W r. 1511 wielkim mistrzem został Albrecht Hohenzollern. Zrezygnując z polityki, wykorzystując reformację kościoła, likwiduje zakon, i ziemię jego zabiera jako swą własność dziedziczną, tworząc księstwo Pruskie. Nie zwalnia go to jednak z zależności od Polski, która potwierdza ten tytuł własności i dalej kieruje wewnętrznymi sprawami Prus, zwolując w nich sejmy itp.

Przypadek historyczny przygotował jednakże dla Prus los odmienny. W r. 1618 wskutek politycznych machinacji quasi państewko pruckie przechodzi do kurfurstów Brandenburskich. I wtedy jednak Prusy Wschodnie pozostają lennem Polski przez czas pewien, aż drogą zdrad i przekupstwa wielki książę Fryderyk Brandenburski zdobywa niezależność polityczną oraz tytuł króla pruskiego (1701).

Królestwo Pruskie staje się klasyczną krainą

bezdusznej biurokracji, niewolnictwa, tpej dyscypliny, nieuczynowej polityki zagranicznej.

W okresie siedmioletniej wojny Prusy Wschodnie zostają przyłączone do Rosji; wprowadzono administrację rosyjską, podatki płacono do rosyjskiego skarbu. Piotr III, cesarz rosyjski, z pochodzenia Niemiec, zwraca Fryderykowi II wszystkie zawojowane ziemie. Dopiero po rozbiore Polski, po włączeniu do królestwa pruskiego Pomorza i Poznania — Prusy Wschodnie łączą się z resztą terytorium Hohenzollernów, tworząc jednolitą całość.

Po pierwszej wojnie światowej Prusy Wschodnie zostały odcięte od Niemiec i otoczony zmartwychwstała Polska oraz Litwa.

Przez swe położenie geograficzne stały się jednak punktem wypadowym dla akcji wojennej. Obecne zawojowanie Prus Wschodnich naprawia wielki historyczny błąd — powracając na łono macierzy prastare ziemie polskie.

Z. B.

## Oktuchy z dzisiejszych Niemiec

Niemcy odbywają obecnie wycieczki krajoznawcze po swej ojczyźnie. Nie są to wprawdzie przejażdżki turystyczne, do których Szwaby mają tak wielkie zamiłowanie, ale przymusowe wędrowki, przeważnie piechotką na wycieczki z czolgami. Zawsze jednak oko Niemca może się rozkoszować bodaj po raz ostatni krajobrazem Prus Wschodnich i Pomorza — czy też dymiącymi kominami hut śląskich.

Ze swej strony żołnierze państw sprzymierzonych, a szczególnie Armii Czerwonej wzięli do serca propagandę niemiecką, uprawianą z tak wielką gorliwością i chęcią nareszcie poznać sławione piękno Alp bawarskich, małych miast nadreńskich i doskonale szosy niemieckie.

Niemcy nie spodziewali się tak tłumnego najazdu turystów i są tym bardzo zrażeni.

A turystów teraz wciąż przybywa i tak im się podobały urządzenia kulturalne niemieckie, jak np. Oświęcim, że z całego serca pragną zastosować dobrodziejstwa wysokiej cywilizacji obozowej do wynalazców. To będzie realizacja hasła „Poznaj swój kraj”

\*\*\*

Jak doniosło radio moskiewskie, pewna gazeta berlińska wyraża oburzenie, że narody europejskie jeszcze walczą z Niemcami. To nie rycersko — wołają Niemcy. Leżącego nie należy bić!

Czy naprawdę? Przysłowie polskie mówi, że kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie, a kto pod kim dolki kopie, sam w nie wpada.

Niemcy też zawsze stosowali te zasady obowiązującą od czasu średniowiecznych turniejów. Nigdy nie bili leżącego! Broń Boże! Niemiec nigdy nie uderzył bezbronnego, co dopiero człowieka, który już upadł na ziemię. Wpierw SS-man oblał go starannie kubłem zimnej wody, z wielką troskliwością docucił, postawił z powrotem na nogi, i dopiero wtedy powtórnie walił.

Czy tak było, Herr Himmler?

Teraz z Niemcami będzie to samo. Prawda, że już leżą na obu łopatkach, ale jeszcze się wyrwyją do walki, jeszcze mają złowrogie błyski w oczach. Należy im je wybić! I to doszczętnie!

Pa

## Konferencja Trzech w świetle prasy

Doniosłe wyniki obrad Konferencji Krymskiej, zawarte w podpisanym przez trzech wielkich mężów stanu komunikacie końcowym, znalazły swój wyraz w prasie zagranicznej, która opatruje je obszernymi komentarzami. Wszystkie gazety podkreślają jedynomyślną decyzję Wielkiej Trójki. Poniżej przytaczamy głosy szeregu dzienników zagranicznych, świadczące o radosnym przyjęciu wyników konferencji przez społeczeństwa wszystkich państw.

„Times” w artykule wstępnym pisze:

„Godną podkreślenia jest jedynomyślność Wielkiej Trójki w rozwiązywaniu spraw spornych. Trudne problemy Polski i Jugosławii zostały pomyślnie załatwione. Niemiecka machina wojenna i organizacje hitlerowskie zostaną zniszczone, zbrodniarze wojenni ukarani. Konferencja Trzech przyspieszyła koniec wojny”.

„Daily Telegraph” omawiając szczegółowo poszczególne punkty komunikatu końcowego stwierdza:

„Reakcja, jaka nastąpiła po ogłoszeniu wyników konferencji, świadczy najlepiej o jej wspaniałym sukcesie. Postanowienia co do powojennego traktowania Niemców budzą ogólne zadowolenie. W Ameryce trudno jest ocenić sytuację europejską i wszystkie niebezpieczeństwa, jakie ona kryje, tym większą zasługą Roosevelta jest, iż umiał on ocenić tę sytuację. Jeżeli chodzi o sprawę polską, to Wielka Trójka okazała tu wielkie zrozumienie. Trudności są wprawdzie wielkie, porozumienie jest jednak możliwe i konieczne. W wyniku konferencji powstała jasna koncepcja położenia Francji”.

„News Chronicle”, pisze:

„Ważnym jest, iż zagadnienia teraźniejszości oraz przyszłości Europy, traktowane

są jako całość. Powstała na konferencji teherańskiej koncepcja sfer wpływów, została całkowicie odrzucona. Sprawa polska została definitywnie załatwiona. Tajne i powszechne wybory będą przeprowadzane pod kontrolą przedstawicieli trzech mocarstw. Sztaby państw sprzymierzonych będą się porozumiewały stale, co stanowi przygotowanie do utworzenia międzynarodowego sztabu. Propagandzie niemieckiej, głoszącej, iż sojusz brytyjsko-sowiecki jest sojuszem koniunkturalnym, został zadany śmiertelny cios. Sojusz ten jest trwały i korzystny dla obu stron”.

„Prawda” stwierdza:

„Konferencja krymska wejdzie do historii jako demonstracja przyjaźni zwycięskich mocarstw. W przebiegu wojny okazało się, że ważną rolę odegrała współpraca państw sprzymierzonych. Na konferencji opracowano nie tylko plan rozbitcia Niemiec, ale i warunki, jakie należy stworzyć, aby Niemcy nigdy już nie mogli naruszyć pokoju światowego”.

„Izwestia”:

„Konferencja krymska zadokumentowała przyjaźń narodów sprzymierzonych i powzięła plany ostatecznego rozgromienia wroga. Postanowienia jej leżą w interesie całej, miłującej pokój ludzkości”.

„New York Tribune” zaznacza, że Wielka Trójka wykazała nadzwyczajne zrozumienie sytuacji w krajach wyzwolonych.

Paryski „Le Mond” pisze:

„Francja z satysfakcją wita deklarację konferencji Trzech. Pomimo, że nie zupełnie otrzymała ona jeszcze należne jej stanowisko wielkiego mocarstwa, to jednak wyniki konferencji są dla niej bardzo korzystne”.

# KULTURA I SZTUKA

## Publiczne biblioteki naukowe

### Lublin wzorem dla innych miast polskich

„Stopień kultury każdego narodu i jego stanowisko wśród rzeszy społeczeństw są wprost proporcjonalne do ilości twórczej myśli, którą wydaje dla dobra swego i całej ludzkości; wkład do wspólnego skarbu kultury jest jedynym realnym dowodem wartości każdego narodu” — konstatuje prof. Franciszek Bujak.

Aby myśl mogła stać się rzeczywistością twórczą, a twórczość ta przybrała kształty materialne, uchwytne dla innych ludzi — człowiek musi zdobyć metodę pracy i utrzymać się stale na odpowiednim poziomie. W pierwszym stadium życia ludzkiego daje mu to szkoła, ale po opuszczeniu jej murów bywa pozostawiony sam sobie i wtedy powinna wstąpić w jego życie z całym rozmachem — książka. Ona staje się nauczycielem, doradcą, drogowskazem, ona poucza, kształci i rozwija, wreszcie pomaga ucieleśnić myśli i dać wyraz zewnętrzny twórczej pracy.

To też książka — szczególnie wobec zniszczeń, których obecna wojna dokonała w naszym społeczeństwie i w naszym dorobku kulturalnym i naukowym — powinna jeszcze uwielokrotnić swoją służbę. Aby to się stało, musi być ułatwiony dostęp do książki. Książka musi być rozprowadzona szeroko po całym kraju. Wypełnienie tego zadania należy do bibliotek. Zadanie to nie od dziś stało się jasne dla wielu działaczy oświatowych, szczególnie tu, na ziemi lubelskiej. Wyrazem tego zrozumienia była pięknie przed wojną postawiona sieć bibliotek powszechnych, ogarniająca wszystkie powiaty województwa lubelskiego i liczne gminy. Placówki te miały za zadanie obsłużyć szerokie mas społeczne.

Obecnie chodzi jeszcze o co innego. Obecnie stawiamy bibliotekom inne jeszcze zadanie: muszą one pomyśleć o tych członkach społeczeństwa, którzy stanowią niewielki tylko odsetek ogółu ludności, ale których stać właśnie na myśl twórczą, zasilać ją całym naród. Nie chodzi tu jednak o powierzchownych dyletantów, ale o tych, którzy, rozpoczynając życie na rozmaitym poziomie wykształcenia, umiłowaniem którejś gałęzi wiedzy, usilną pracą i wrodzonym darem osiągnęli wyżyny twórcze. Są i będą to ludzie najrozmaitszego pokroju: tu nauczyciel, tam kupiec czy rzemieślnik, lekarz lub prawnik, urzędnik czy artysta, robotnik czy rolnik, ale wszyscy posiadający w sobie iskrę twórczości. Trzeba dopomóc do tego, aby ta iskra rozpalila się w trwałą znicz. Pomoc może tu okazać książka. Chodzi szczególnie o jednostki mieszkające na prowincji, bo w wielkich miastach zawsze można dostać się do dobrze zorganizowanego warsztatu pracy naukowej czy artystycznej i posilować się nim.

Ale jakże inny jest los tych licznych u nas pracowników naukowych, zamieszkałych na prowincji. Do tej pory bardzo wielu marnowało się po pewnym czasie, bo brak im było pod tym względem wszelkiej pomocy. Obecnie nie wolno nam do tego dopuścić, za dużo straciłoby ludzi, za dużo potrzeba nam silnych umysłów, twórczego wysiłku, żebyśmy mogli przeżyć obojętnie koło tego zagadnienia. To też

w nowej Polsce — jako uzupełnienie sieci bibliotek powszechnych — powinny pojawić się publiczne biblioteki naukowe. Publiczne t. zn. dostępne dla każdego pracującego naukowo, a nie tylko dla związanych z nią takimi czy innymi więzami, jak to ma miejsce np. z bibliotekami akademickimi. Publiczne t. zn. biblioteki, których obowiązkiem jest zadość uczynić potrzebom ludzi nauki.

Oczywiście, biblioteki te nie będą w stanie odpowiedzieć na wszystkie żądania (takiej biblioteki w ogóle nie ma), ale przez odpowiedni dobór wydawnictw (wszystkie wydawnictwa nie są akademickie, towarzystw i instytutów naukowych, wydawnictwa informacyjne krajowe i obce) ułatwią śledzenie literatury bieżącej i będą mogły wiele z niej dostarczyć już to drogą zakupu, już to drogą międzybiblioteczną wypożyczeń.

Lublin właśnie ma w swoich murach bibliotekę jakby predystynowaną do tego celu — to biblioteka publiczna im. H. Łopacińskiego. Utworzona dzięki skarbom, zebranych przez człowieka nauki, kryje na swoich półkach wiele tysięcy dzieł cennych i może właśnie stać się poważnym warsztatem pracy naukowej nie tylko dla miasta, ale dla jego okolic. Trzeba tylko odpowiedzieć się nią zaopiekować. Dotychczasowi ofiarodawcy i przyjaciele byli przedstawicielami tylko nauk humanistycznych,

brak więc prawie zupełnie całego działu nauk przyrodniczych i technicznych. Po drugie, jak zwykle w takich wypadkach gdy żyje się z darowizn, brak tam wielu dzieł i prac nowoczesnych. Unowocześnić i uzupełnić księgozbiór, zapewnić odpowiednią stałą dotację, która umożliwi utrzymanie odpowiednio wyszkolonego personelu, jak i zakup, prenumeratę i konserwację księgozbioru, nawiązać ściśle współzależność z ludźmi nauki, rozproszonymi po całej szerokiej Lubelszczyźnie oraz z innymi bibliotekami — oto co należy uczynić dla tej pięknej placówki, jaką jest już teraz biblioteka im. Łopacińskiego. A z czasem mogła by ona skupić pod swoim dachem, choćby w postaci depozytów, księgozbiory rozmaitych stowarzyszeń fachowo - naukowych: lekarzy, prawników, inżynierów itp. Księgozbiory te otrzymały by fachową opiekę, właściciele korzystali by z nich po dawnemu, nawet w lepszych warunkach, a inni członkowie społeczeństwa mieliby dostęp do tych skarbów. Przez mocne postawienie tej sprawy, Lublin może stać się pierwszym w Polsce miastem, które uruchomi prawdziwą publiczną bibliotekę naukową, włączoną w sieć bibliotek powszechnych i służącą wzorem dla innych miast dużych i średnich, jak również przyciągnąć z pomocą ludziom nauki, rozrzuconym po prowincji.

D. R.

## O powstaniu Centralnego Ośrodka Krzewienia Kultury i Sztuki

Zaciekawia nas twórczość ludowa, zachwycamy się ludowością w utworach Szopena czy Szymanowskiego, dla wielu artystów zerknięcie się z rdzennym podłożem życia ludu stanowi źródło natchnień, ale poza sporadycznymi wypadkami nie było dotychczas instytucji mającej na celu pielęgnację, krzewienie, wzmacnianie kultury najszerszych warstw społecznych, pomoc w rozwijaniu ich własnej mowy artystycznej, w tworzeniu świeżych wartości kulturalnych. Jeżeli chcemy zachować rdzenną kulturę ludową, nie pozabawiać jej tego źródła, jakim jest czerpanie z jedynych, niezastąpionych motywów ornamentyki, pieśni, obrzędu, czy życia codziennego, musimy zabezpieczyć ją przed możliwością zepsucia w zetknięciu z artystycznymi i moralnie stęchlą atmosferą przedmieścia.

Dla tych celów powstał centralny Ośrodek Krzewienia Kultury i Sztuki przy Departamencie Wychowania i Kształcenia Artystycznego Ministerstwa Kultury i Sztuki. Demokratyzacja naszego ustroju czyni aktualnym zagadnienie dziesiątków i setek tysięcy utalentowanych artystycznie jednostek, nie posiadających dotychczas możliwości kształcenia się i rozwoju w dziedzinie swych zainteresowań. Plan utworzenia gęstej sieci szkół artystycznych, oraz projekt organizacji zespołów amatorskich w ośrodkach wiejskich i

miejskich, uwzględniających muzykę, śpiew, sztukę plastyczną, dramat, taniec itp. obudzi śpiące tęsknoty artystyczne, umożliwi samodzielnym talentom zdobywanie koniecznego wykształcenia, da im odpowiednie środowisko, umożliwiające rozwój, usunie przeszkody wynikłe z samocutwa, izolacji i zaniedbania. Opieka państwa nad jednostkami utalentowanymi idzie w kierunku nie tylko podniesienia pracy i twórczości indywidualnej. Stara się stworzyć warunki materialne potrzebne do pracy artystycznej, zapewnia jej pomoc instrukcyjną itd.

Aparat organizacyjny Ośrodka Krzewienia Kultury i Sztuki stara się przeniknąć do wszystkich ugrupowań, do najodleglejszych zakątków. Gdzieś w dalekiej wsi, w miasteczku prowincjonalnym, pracującym przy warsztacie szewskim czy w skromnym obelisku Janko-Muzykant ma być odnaleziony przez odpowiedniego instruktora, skierowany do szkoły, wychowany starannie i gruntownie. Co dotychczas praktykowano pojedynczo i w wypadkach odosobnionych, ma stać się planem, systemem, akcją obliczoną na szeroki zakres i jak największą intensywność. Co dotychczas zależało od szczęśliwego trafu czy kaprysu jednostek, mających dobrą wolę ma być ujęte w regulę jednolitą i powszechną.

Z. M.

## Inauguracja radiowęzła warszawskiego

Dnia 11 lutego odbyła się uroczysta inauguracja radiowęzła Polskiego Radia w Warszawie. W inauguracji wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i miasta Warszawy. Między innymi przemawiał Minister Informacji i Propagandy ppłk. Stefan Matuśzewski, w imieniu Rady Narodowej miasta Warszawy znany artysta Henryk Ładosz, oraz przedstawiciel dyrekcji Polskiego Radia mjr Stanisław Nadzin, który podkreślił ogromne znaczenie tego pierwszego kroku na drodze do radiofizycznej stolicy i jednego z pierwszych kroków do jej odbudowy. Po części oficjalnej odbyła się część koncertowa, w której wzięli udział znany polski szopenista Jan Ekiert oraz prof. Horodowski.

## Organizowanie artystów krakowskich

Dnia 25 stycznia komitet organizacyjny Związku Polskich Artystów Plastyków w Krakowie zwołał zebranie konstytucyjne celem dokonania wyboru władz związkowych. Zebranie otworzył prezes komitetu organizacyjnego ob. Zbigniew Pronaszko, powołując do prezydium prof. J. Mehoffera, prof. W. Weissa i ob. ob. C. Rzepińskiego i A. Gerzabka.

Prof. J. Mehoffer wygłosił krótkie przemówienie, w którym powitał przybyłego na zebranie wiceministra Kultury i Sztuki mjr. J. K. Wendego i prosił go o zabranie głosu.

W dłuższym przemówieniu wiceminister zapewnił artystów o poparciu i opiece jaką Rząd Rzeczypospolitej zdecydowany jest otoczyć artystów plastyków w ich pracy twórczej oraz wyraził nadzieję, że ludzie sztuki wezmą żywy udział i to jako element czołowy w odbudowie psychicznej społeczeństwa po latach okupacji.

Następnie dokonano wyborów zarządu w następującym składzie: C. Rzepiński — prezes, H. Rudzka-Cybisowa — wiceprezes, A. Gerzabek — sekretarz, E. Geppert — skarbnik oraz prof. W. Weiss, J. Strzałowski i St. Borysowski — członkowie wydziału.

W Krakowie przebywają obecnie między innymi następujący artyści z Warszawy: Rzecki, Andrzej Pronaszko, A. Gerzabek, T. Czyżewski, K. Tomorowicz, K. Winkler Kulisiewicz, J. Zulański i wielu innych.

Znany art. rzeźbiarz Marian Wnuk i art. malarz Stanisław Charzyński znajdują się w obozach pracy w Niemczech.

## Koncert poświęcony utworom St. Moniuszki

W sobotę, dnia 17 b. m. odbędzie się w sali Państwowego Instytutu Muzycznego wielki koncert, poświęcony twórczości Moniuszki, kolejny z cyklu koncertów, organizowanych staraniem Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki. W programie arie operowe, duety i pieśni. Udział biorą soliści: Maria Borer, Krystyna Szczepańska i Tomasz Dąbrowski, nadto wystąpi po raz pierwszy nowopowstały chór mieszany Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” pod dyr. prof. Z. Szczepańskiego. Słowo wstępne wygłosi E. Wrocki.

## O Mieczysławie Karłowiczu

W dniu 8-go lutego, 36 lat temu, zsunęła się nagle do stóp Małego Kościelca w Tatrach lawina, grzebiąc pod sobą Mieczysława Karłowicza, a razem z nim wielkie, częściowo tylko zniszczone nadzieje, jakie polski świat muzyczny pokładał w młodym kompozytorze.

Tak jak Szopen odkrył nieśmiertelną chlubą muzykę polską w dziedzinie fortepianu, jak Moniuszko był twórcą opery narodowej, tak Karłowicz wspólnie z Szymanowskim, Różyckim i Fitelbergiem, stał się twórcą symfoniki polskiej.

W przeciwieństwie do konserwatystów, pozostających pod wpływem niemieckiego pseudoklasycyzmu (reprezentowanego przez Mendelsona), grupa tzw. „Młodej Polski” dążyła do gruntownego zapoznania się z utworami współczesnych nowatorów, studiując ich partytury i wyjeżdżając za granicę do źródeł nowych prądów.

Mieczysław Karłowicz urodził się w r. 1876 na Wileńszczyźnie. Był synem znakomitego filologa i etnografa Jana Karłowicza, wielkiego miłośnika i znawcy muzyki, świetnie grającego na wiolonczeli, autora podręcznika harmonii i wynalazcy pomysłowego sposobu znakowania nut, ogłoszonego drukiem w czterech językach.

Atmosfera, w jakiej sprzyjała więc bardzo rozwojowi młodocianego talentu Mieczysława Karłowicza, który rozpoczął naukę muzyczną w wieku lat dziewięciu od gry na skrzypcach.

Po paroletnim pobycie w Pradze Czeskiej i Dreźnie osiadał z rodziną w Warszawie, kończąc tam gimnazjum realne i studiując zarazem skrzyp-

ce pod kierunkiem znakomitego skrzypka Stanisława Barcewicza.

Nadto odbywał studia teorii muzyki u Noskowskiego, następnie u Maszyńskiego i wreszcie u Roguskiego. Równoległe z tym uczęszczał na wydział przyrodniczy uniwersytetu.

Potem wyruszył za granicę, by dokształcać się w zakresie teorii muzyki, słuchając jednocześnie na uniwersytecie historii muzyki i filozofii.

Od roku 1900 mieszka Karłowicz w Warszawie, zostając w 4 lata później dyrektorem artystycznym Towarzystwa Muzycznego. Ale już po dwóch latach, zmęczony wiecznymi utarczkami, w świecie muzycznym, porzucił Warszawę, wyjeżdżając najpierw na kurs kapelmistrzowski do Lipska, następnie zaś na stałe do Zakopanego, gdzie w ciszy i skupieniu, w bezpośrednim sąsiedztwie ukochanych Tatr, poświęca się całkowicie pracy twórczej.

Pierwsze próby kompozytorskie Karłowicza odnoszą się do roku 1891, gdy miał zaledwie lat piętnaście. Zaczął od formy pieśni i do r. 1898 napisał ich 27.

W pieśniach Karłowicza brzmie ciepły liryzm, przejawia się w nich natchnienie szczere, melodia snuje się w sposób naturalny, akompaniamenty odpowiadają nastrojowi słów poety, przeważnie tej miary, jak Słowacki, Konopnicka, Asnyk i Termajer. W rysunku melodyjnym pieśni odzywa się często nuta narodowa. Te kompozycje z okresu młodzieńczego cieszą się jednak największą popularnością, jak również znaczną

późniejszy koncert skrzypcowy A-dur, który jest jednym z najpiękniejszych koncertów skrzypcowych.

Właściwym powołaniem Karłowicza były wielkie formy symfoniczne, a mianowicie poemat symfoniczny. Napisał wprawdzie symfonię E-moll w 4 częściach, ale nie pociąga go muzyka absolutna, lecz muzyka programowa, wywołująca pewne ściśle określone wrażenia.

Tworząc poemat symfoniczny „Powracające Fały”, wstępnie Karłowicz zdecydowanie na drogę muzyki programowej; by odąd dążyć do swego celu artystycznego z właściwym mu pragnieniem doskonałości i nieugiętą wolą.

W poemacie o tragicznej miłości brata i siostry „Stanisława i Anna Odwiecimmowie”, mimo znamion zależności od wcześniejszych dzieł obcych — Wagnera i Ryszarda Straussa, — wyczuwa się już potężniejszy talent.

Ale najszczytniejszym osiągnięciem Karłowicza były „Trzy Odwieczne Pieśni”: O Wiekistej Tęsknocie, O Miłości i Śmierci i O Wszelchycie.

Jest to poemat symfoniczny o głębokiej treści filozoficznej. Genera poematu stała się jasna, gdy się przeczyta piśma taternickie Mieczysława Karłowicza, wydane wkrótce po jego śmierci przez Towarzystwo Tatrzańskie. Bo Karłowicz był jednym z tych, co podnieśli i uszlachetnili taternictwo, widząc jego ideał „w rozumnym połączeniu pobudek estetycznych i sportowych”.

A więc „Odwieczne Pieśni” Karłowicza nie były wynikiem zimnych rozważań filozoficznych o budowie świata, był to owoc własnych prze-

żyć na wierzchołkach górskich „srebrny sen tatrzański”.

Poza wymienionymi poematami symfonicznymi, Karłowicz napisał jeszcze trzy: „Smutną Opowieść”, niedokończony „Epizod na Maskaradzie” i „Rapsodję Litewską”, opartą na kontrastujących ze sobą melodiach kilku pieśni białoruskich, — poemat symfoniczny, w którym znalazł wyraz smutek, rozlany na przestrzeniach biednej ziemi litewskiej.

Karłowicz był dzieckiem epoki modernistów, a więc nosił w sobie charakterystyczny dla tego okresu przełomowy na początku naszego stulecia niepokój wewnętrzny, pragnienie odmiany, poszukiwanie nieznanego. Odrzuca się od powściągliwości do tajemnic wszelchbytu, do najwyższych zagadnień, do przeżyć mistycznych, do poznania celu wiecznego, utożsamionego z bezwzględnością konieczności.

Swe niezwykle podniosłe nastroje ubrał Karłowicz we wspaniałe szaty mistrzowskiej harmonii i instrumentacji. Wielki talent Mieczysława Karłowicza, jego niesłabnąca wola doskonalenia się, pozwoliły mu podnieść polską muzykę symfoniczną na poziom, zapewniający jej pełne prawo obywatelstwa w symfonicznej muzyce europejskiej, — a więc, łącznie z grupą „Młodej Polski” uzupełnił on dzieło dokonane przez Szopena i Moniuszkę na innych polach muzyki polskiej, z tego tytułu, mimo to, że na więcej go pociągły zagadnienia ogólnoludzkie i metafizyczne, jest Mieczysław Karłowicz kompozytorem narodowym — chlubą Narodu Polskiego.

Maria Rechczer-Rudnicka

## Instytut Doskonalenia Zawodowego dla Rzemiosła Okręgu Lubelskiego

Od roku 1942 działa w Lublinie Instytut Doskonalenia Zawodowego dla rzemiosła okręgu lubelskiego. Powstanie instytutu wywołała konieczność życiowa. Po usunięciu Żydów z Lublina dał się odczuć wielki brak rzemieślników w różnych dziedzinach. Zorganizowano pierwsze kursy rzemieślnicze: czapniczy i zegarmistrzowski. Instytut wykształcił 60 zegarmistrzów i kilkuset czapników. Natychmiast po oswojeniu Lublina uruchomiono dalsze kursy rzemieślnicze, przy czym prócz kształcenia fachowców postawiono sobie ogólniejsze cele wychowawczo-osiwiatowe: przygotowywanie do zawodu młodzieży zaniedbanej w czasie okupacji w zakresie szkoły powszechnej, podniesienie poziomu rzemiosła przez dokształcanie ogólne i fachowe rzemieślników, umożliwianie młodzieży zdobycia uczciwego zarobku i pożytecznej pracy w czasie wojennego zdeprawowania i nieuczciwej spekulacji.

Instytut pod dyktando prof. Świcy prowadzi obecnie przy poparciu Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Przemysłu 3 kursy:

1. Kurs szkoły powszechnej 10-miesięczny dla młodzieży w okresie szkolnym zatrudnionej już zawodowo. Kurs ten trwa już 5 miesięcy.

2. Kurs kamaszniczy (w fabryce obuwia).

3. Kurs szklarski.

Pierwszego marca zostanie otworzony 6-miesięczny kurs ślusarski, 5-go marca — kurs spawania metalu trwający 6 tygodni. W planie są jeszcze kursy: 4-miesięczny blacharski, 4-miesięczny instalacyjno-wodociągowo-kanalizacyjny, 3-miesięczny malarstwa pokojowego, 4-miesięczny kurs betoniarstwa, 8-tygodniowy kurs szrotkarski, 4-miesięczny kurs trykotarski i 4-miesięczny kurs czapniczy.

Kursy te przeznaczone są dla młodzieży obojętnej tak zaawansowanej, jak i początkujących. W programie każdego kursu przewidziana jest teoria i praktyka w odpowiednich zakładach pod kierunkiem mistrzów. Po egzaminie zalicza się kandydatowi do rzemiosła pół roku praktyki czeladniczej. Po 2-3, 5-6 latach dalszej pracy

## Otwarcie sali teatralnej w Krasnymstawie

Dnia 11 lutego 1945 r. o godz. 11-tej przed południem odbyło się poświęcenie i otwarcie sali teatralnej (dawna sala sejmikowa) w Krasnymstawie.

Po przemówieniach okolicznościowych i uroczystym akcie poświęcenia nastąpiła część koncertowa z udziałem chóru męskiego i solistów kolarz. im. St. Wyspiańskiego.

## Mira Zimińska w Lublinie

Mira Zimińska, nasza najmiłsza i najznakomitsza interpretatorka piosenki, o najszerszej skali, bo od wesołej, beztroskiej, poprzez satyrę i parodię aż do najbardziej dramatycznej — wystąpi z własnym koncertem w sali Instytutu Muzycznego (ul. Kapucyńska) w poniedziałek 19 lutego o godz. 16-tej (4-cj).

## „Wracamy na zachód“

Tak brzmi tytuł aktualnej rewii, którą od 14-go do 18-go b. m. wystawia w Teatrze Majański zespół „Pierwszy Teatr Rewii“ pod kier. Tadeusza Sutta. Do tego zespołu wchodzi m. in. Mieczysław Fogg i Aleksander Suchcicki. Początek o godz. 16.

## Program radiowy na 15.2

Fala 421 oraz 3149 m.

16.00 Artykuł polityczny pt.: „Mobilizacja 7-35 Wiadomości prasowe, 7.50 Wiadomości polityczne i wojskowe, 8.00 Program na dzień bieżący, 11.58 Sygnał czasu, 12.00 Wiadomości polityczne i wojskowe, 12.10 Artykuł aktualny pt. „Świadczenia rzeczowe“, 12.15 Wiadomości z kraju, 12.25 Audycja dla wsi, 12.35 Skrzynka poszukiwania rodzin, 12.45 Koncert.

Fala 421 oraz 49,06 m.

18.00 Artykuł polityczny pt. „Mobilizacja zwycięstwa“, 16.10 Wiadomości polityczne i wojskowe, 16.20 Przemówienie na temat aktualny: „Dwa zagadnienia spółdzielcze“, 16.30 Przegląd prasy krajowej, 16.35 Muzyka z płyt, 17.00 Odczyt popularno-naukowy: W rocznicę śmierci Puszkina, 17.10 Skrzynka Samopomocy Chłopskiej, 17.15 Z życia Polonii zagranicznej, 17.20 Przegląd wojskowy i polityczny, 17.30 Z życia Związku Radzieckiego, 17.45 Wiadomości z kraju, 17.55 Komunikaty i ogłoszenia, 18.00 Skrzynka poszukiwania rodzin, 18.10 Audycja wojskowa, 18.30 Audycja w językach obcych, 19.30 Audycja dla Polaków za granicą, 19.40 Muzyka z płyt, 20.00 Komentarze do wydarzeń dnia, 20.15 Audycja słowno-muzyczna, 20.45 Kwadrans literacki — „Ziemie polskie“ — szkic M. Konopnickiej, 21.00 Przegląd prasy zagranicznej, 21.10 Nasze reportaże, 21.20 Muzyka z płyt, 21.50 Ostatnie wiadomości, 21.58 Hymn.

może on zdać egzamin czeladniczy, przy czym egzamin teoretyczny z kursu zalicza się do egzaminu czeladniczego.

W najbliższej przyszłości instytut zamierza urządzić odczyty i wykłady fachowe dla rzemieślników.

Zapisy na kursy rzemieślnicze przyjmuje Sekretariat instytutu ul. Złota 2 m. 8.

## Zwołanie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie

W dn. 18 i 19 lutego 1945 r. odbędzie się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie. 2) Przyjęcie i ślubowanie nowych członków. 4) Sprawozdanie z realizacji wniosków i uchwał z poprzedniego posiedzenia W. R. N. 5) Akcja wiosennych zasiewów. 6) Sprawa repatriacji. 7) Akcja planowania i

## Koncert ku uczczeniu Mieczysława Karłowicza

W ubiegłą niedzielę odbył się w Państwowym Instytucie Muzycznym uroczysty koncert, poświęcony twórczości Mieczysława Karłowicza, który zginął tragicznie, przysypany lawiną śnieżną w Tatrach w dn. 8 lutego 1909 r.

Na wstępie usłyszeliśmy prelekcję o życiu i twórczości wielkiego polskiego symfonisty wygłoszoną przez dyr. Tadeusza Mazurkiewicza.

Mamy jeszcze żywo w pamięci prelekcję, poświęconą Chopinowi, którą ten wyjątkowy mówca porwał audytorium zebrane w tej samej sali kilka miesięcy temu.

I tym razem T. Mazurkiewicz, który zawsze mówi z pamięci, utrzymując w ten sposób bezpośredni kontakt ze słuchaczami, w szeregu żywych obrazów, zaczerpniętych częściowo z osobistych wspomnień, barwnie dał nam poznać wyjątkową postać Karłowicza poety, mistyka, myśliciela, oderwanego od rzeczywistości, orla tatrzańskiego, wyczarowującego piękno swych poematów symfonicznych z prawiecznego tchnienia gór.

Tłumnie zebrana publiczność huraganowymi oklaskami dziękowała za odznaczającą się niezwykłym bogactwem materiału prelekcję.

Zaznaczyć musimy, że Tadeusz Mazurkiewicz wiele lat swego życia poświęcił propagowaniu muzyki polskiej i w swoich licznych podróżach artystycznych na estradach koncertowych Wiednia, Budapesztu, Rzymu, Kopenhagi, Sztokholmu, Helsingforsu, Belgradu, Sofii i innych stolic europejskich wprowadził do repertuaru zagranicznego arcydzieła twórców polskich epoki neoromantycznej, jak Zeleny, Noskowskiego, Karłowicza, Różyckiego, Młynarskiego, Szymanowskiego i in.

Część koncertowa, ułożona nader interesująco, zawierała koncert skrzypcowy i pieśń Karłowicza do tekstów Tetmajera, Słowackiego, Konopnickiej i Krasińskiego.

Znany z występów radiowych, doskonały skrzypek Stefan Rachoń wykonał koncert skrzypcowy, z łatwością pokonywając trudności techniczne i pozostawiając głębokie wrażenie pięknego tonu w kantylemie.

Niezawodny zawsze Ignacy Dygas wykonał każde słowo tekstów przepięknych pieśni, w których muzyka przedziwnie podkreśla nastroje, płynące jakby wprost z dusz naszych romantyków.

Centona śpiewaczka Maria Borerowa użyła głosem o charakterze dramatycznym podkreśliła akcenty fraz muzycznych, pełnych bólu, właściwych twórczości Karłowicza. Towarzyszył na fortepianie Tadeusz Mazurkiewicz, którego można śmiało nazwać mistrzem sztuki akompaniatorskiej.

J. S.

## Pocztowcy organizują się

W dniach ostatnich odbyło się w Radomiu organizacyjne zebranie pracowników Poczty — Telegrafów i Telefonów. Zebranie zajął naczelnik urzędu poczt.-tel. Radom I, ob. Gibowski. Na przewodniczącego wybrano ob. Mrozewicza, który w gorących słowach przywitał obecnych, wspominając ciężkie chwile pocztowców pod okupacją. Obecni uczyli jednogłośnie ciszą pamięć pomordowanych kolegów.

Spółród grona obecnych wyłoniono zarząd związku z ob. Janem Górko, jako prezesem na czele.

## Zebranie „Bundu“

Dziś, w czwartek dnia 15. II o godz. 3-cj odbędzie się w lokalu PPS, przy ul. Kofłataja 1, w bramie 1 D. zebranie członków „Bundu“.

## Z Wydziału Zaopatrywania

Wydział Zaopatrywania Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości, że od dnia 14 lutego 1945 r. będą sprzedawane przez sklepy rozdzielcze drożdże na kupon Nr 9 kart zaopatrzenia na miesiąc luty b. r. po cenie 950 zł. za 1 kg wg następujących norm: I kat. — 20 dkg, II kat. — 10 dkg, I rodz. — 5 dkg.

## Nowy pociąg do Warszawy

Od dnia 14 lutego uruchamia się jedną parę pociągów pasażerskich Nr 821/822 po torze normalnotorowym od Lublina do Wawra, według następującego rozkładu jazdy:

Poc. Nr. 821 z Lublina odjazd 10 m. 24; przyjazd do Wawra 18 m. 09.

Poc. Nr. 822 odjazd z Wawra g. 23 m. 52; przyjazd do Lublina 7 m. 56.

Skład pociągu nr. 821/822: jeden wagon bagażowy, jeden wagon pocztowy, 15 wagonów osobowych, uzupełniony do pełnego obciążenia wagonami towarowymi, zdatnymi do przewozu podróźnych.

## Komunikat Dyrekcji Kolejowej

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie zarządza rejestrację osób, uprawnionych do pobierania zaopatrzenia z przedsięwzięcia „Polskie Koleje Państwowe“, zamieszkałych na nowo oswojonych terenach, należących od tutejszej dyrekcji.

Osoby uprawnione winny się zgłosić do najbliższego zawiadowcy stacji, który dokona rejestracji wg zasad ustalonych przez dyrekcję.

## Teatr Miejski w Lublinie

Jak się dowiadujemy, obecny reprezentacyjny Teatr Wojska Polskiego przenosi się na stałą siedzibę do m. Łodzi, natomiast Lublin będzie miał własny teatr.

Na stanowisko dyrektora Teatru Miejskiego powołany został z ramienia Departamentu

rozbudowy przemysłu na terenie województwa. 8) Sprawa aprowizacji i kontyngentów na terenie województwa. 9) Sprawy organizacyjne Rad Narodowych.

Posiedzenie odbędzie się w Lublinie przy ul. Spokojnej 4 o godz. 10-tej rano.

Obecność na posiedzeniu członków Rad jest obowiązkowa.

## „Społem“ na gruncie lubelskim

Organ Związku Spółdzielni Spożywców R. P., dwutygodnik „Społem“, wznowiony na gruncie lubelskim w lipcu 1944 r., w ostatnich dwu zeszytach przynosi szereg artykułów, traktujących o odbytym dn. 25 i 26 listopada kongresie spółdzielczym, oraz artykuły teoretyczne, spostrzeżenia i wskazówki praktyczne, informacje o ruchu spółdzielczym, komunikaty urzędowe itp.

Grudniowy (20. XII 44) numer otwiera przemówienie ob. Bieruta, wygłoszone na Kongresie Spółdzielczym, obrazujące doniosłość ruchu spółdzielczego w budowaniu form gospodarczych narodu. O osiągnięciach kongresu informuje Marian Kulczycki. Rezolucja kongresu deklaruje społeczne stanowisko ruchu spółdzielczego. O działalności spółdzielni wydawniczej „Czytelnik“ dowiadujemy się z artykułu p. H. Nowa-

ka. Poza tym zamieszczone są artykuły o pracy oświatowo-kulturalnej, o działalności Ligi Kooperatystek, oraz rozważania na temat konieczności unifikacji spółdzielni na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Budownictwu społecznemu poświęca uwagę K. Wiśniewski.

Pierwszy z r. 1945 zeszyt podwójny z dnia 25. I 1945 w jednym z artykułów określa stosunek spółdzielców radzieckich do spółdzielni polskich. Następują: wiersze E. Szymańskiego, artykuł ministra E. Zaleskiego, podający wymagania, jakim musi spółdzielczość odpowiadać, rozważania w setną rocznicę ruchu uniwersytetów ludowych w Danii oraz wskazówki przy planowaniu osiedla wiejskiego. Informacja o spółdzielni pszczelarzkiej „Apis“, artykuł o myśli rybnym, oraz komunikaty urzędowe dopełniają numer.

## Jak adresować przez pocztę polową

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafu w Lublinie stwierdziła, że listy przesyłane pod adresem osób wojskowych przez pocztę polową oprócz imienia i nazwiska adresata oraz wskazania numeru poczty polowej, zawierają niejednokrotnie określenia niedopuszczalne jak: stopień wojskowy adresata, formację wojskową itp.

Listy z tymi dodatkowymi określeniami, jako nie odpowiadające wymogom organizacji poczt polowych, są doręczane bądź z opóźnieniem, bądź też zupełnie wyłączone od doręczenia.

Aby uniknąć podanych konsekwencji należy w adresie podawać tylko imię, nazwisko i numer poczty polowej.

## Akcja przeciwpożarowa

Lubelskie władze miejskie podjęły akcję zabezpieczającą miasto przed klęskami pożarowymi. Wydano nakaz gospodarzom domów usunięcia ze strychów, poddaszy i klatek schodowych materiałów łatwopalnych, przeczyszczania regularnie i dokładnie kominów i przewodów dymowych, oraz codziennego oczyszczania pokrywy studzienek hydrantów pożarniczych ze śniegu, lodu i błota celem szybkiego i łatwego ich użytku w razie potrzeby.

Zakazano ponadto używać niezabezpieczonych światel otwartych (lampy naftowe, świece) w warsztatach, stajniach, oborach, komórkach, piwnicach oraz zabroniono bez przepisowego zabezpieczenia ustawiać piecyki żelazne i rury bezpośrednio na podłodze lub w pobliżu drewnianych ścian.

Za nieprzestrzeżenie tych środków ostrożności grożą kary.

## Z Zarządu Telefonów

W związku z translokacją urzędów i związaną z tym zmianą numerów telefonów wzmógł się znacznie ruch w Biurze Informacji.

W celu ułatwienia abonentom otrzymywania danych obsada Biura Informacji została zwiększona. Numery tego biura pozostają te same: 44-43 i 44-44.

Dla osiągnięcia Biura Naprawy należy nakreślać dotychczasowy numer zbiorowy: 02.

Zarząd Telefonów Lubelskich składa podziękowanie tym urzędom, instytucjom i osobom prywatnym, które wyjeżdżając, z własnej inicjatywy zwracają Zarządowi Telefonów aparaty telefoniczne i inny sprzęt, ułatwiając pracownikom pracę przy zbieraniu niezbędnych przyrządów i materiałów.

## Do Czytelników i Kolporterów

Redakcja „Rzeczypospolitej“ przeniesiona została do Łodzi. Oddział lubelski Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“ otrzymywać będzie „Rzeczypospolitą“ dla województw Lubelskiego i Białostockiego samolotem i natychmiast rozśle ją prenumeratom i kolporterom.

Może jednak zdarzyć się opóźnienie w dostarczeniu „Rzeczypospolitej“ drogą powietrzną. Aby więc choć częściowo zastąpić czytelnikom organ centralny i dostarczyć im najświeższych wiadomości, wydajemy od dnia 12 lutego r. b. „Gazetę Lubelską“, mającą zaspakajać lokalne potrzeby wspomnianych dwóch województw.

Prosimy o doniesienie, w jakiej ilości mamy przysyłać „Gazetę Lubelską“ do poszczególnych punktów kolportażu.